GAZETA WARSZAWSKA.

W SOBOTĘ DNIA 9. LIPCA ROKU 1774.

Z Warſzawy dnia 9. Lipca.

Imć Xiądz *Nuncyuſz* Stolicy Apoſtolſkiey, dziś tydzień iak ztąd na nieiaki czas wyiachał, dla widzenia wſpaniałych Pałaców i Ogrodów, w naſzym Kraiu w bliſkości znayduiących ſię.

Imć Pan *Ieleńſki*, Starośta Sądowy *Mozyrſki*, Piſarz Dekretowy W. X. Lit:, pożegnawſzy w przeſzłą Niedzielę Króla Imci Pana Naſzego Miłościwego, do dóbr ſwoich w Woiewództwie *Nowogródzkim* leżących, w tych dniach wyieżdza.

Z Włodzimierza d. 29. Czerwca

Do bliſkich tu dóbr *Maciejowo* zwanych, na dzień *S. Piotra* Apoſtoła, znaczna liczba Urzędników i innych godnych Obywatelów Woiewództwa *Wołyńſkiego* i *Czernichowſkiego* ziachawſzy ſię; życzliwe ſwo-

ie Imci Panu *Miączyńſkiemu* Woiewodzie *Czernichowſkiemu* ſkładała powinſzowanie, tak Imienin iego, iakoteż Orderu *S. Staniſława* od Nayiasnieyſzego Naſzego Pana łaſkawie nie dawno przyſłanego. Ta dwoiaka Uroczyſtość, wſpaniałym Balem, przy biciu z harmat i feierwerku zakończona była.

Z Krzemieńca d. 30. Czerwca.

Od dnia 23 aż do oſtatniego w mieſiącu teraznieyſzym, Szkoły tuteyſze pod rządem Ichmościów XX. przeſzłych *Iezuitów* w obecności licznie zgromadzonych gości, czyniły codzienne popiſy z nabytych umieiętności, tak w ięzyku łacińſkim, iako też w Hiſtoryi, Geografii, Arythmetycę. Przy końcu onych, mówione były: *Pòëma* polſkim, *Oda* i *Mowa* łacińſkim ięzykiem, na pochwałę Prześwietney Kommiſſyi Edukacyiney, a oſobliwie iey Prezydenta Xiążęcia Imci Biſkupa *Wileńſkiego*; ile że do okoliczności nadanego mu Xiążęcego tytułu ſtosowane były. Naſtąpiły potym dyſputy z Filozofii, i rozwiązowania pytań z *Algebry*; które przedmowami podobnych okoliczności tykaiącemi, zagaione były.

Z FRANCYI.

Z Grenoble dnia 5. Czerwca.

Mamy wiadomość z *Rzymu*, iż Ociec S. barzo obrażony był rozſianiem płonney nowiny o bliſkim zgaſzeniu Zakonu OO. *Kartuzów*. W tey materyi plotkarze, godni ſą zawſze ſłuſznego gniewu S. Stolicy Apoſtolſkiey. Takich fałſzywych nowin, nigdy ſię nie godzi rozſiewać: a i prawdziwych nie trzeba zaraz przed czaſem ieſzcze roznoſić.

W tychże *Rzymſkich* liſtach czytamy, że Ociec S. kazał ſzukać owego plotkarza; owſzem że iuż ieſt w ſamym *Rzymie* znaleziony i w ściſłym więzieniu oſadzony. Iak mocno całości Zakonów *Rzym* broni! Ta nowina wſzyſtkie Zakony dziwnie uweſeliła i poſiliła. Ieżeli albowiem ów człowiek więzieniem w Rzymie ieſt ukarany, za to tylko, że zgaſzenie iednego Zakonu na pamięć przepowiadał: iak ſurowſzey nie równie doznał by od Oyca S. kary, gdyby do zgaſzenia którego Zakonu, ſam iakimkolwiek ſpoſobem porwał ſię; albo chociażby tylko gaſzącemu ſzczypce podawał?

Tą weſołą nowiną ubeſpieczeni OO. *Kartuzi*, w bliſkiey tego Miaſta *Wielkiey Kartuzyi* ſwoiey, w przeſzłym mieſiącu

Powszechną Kapitułę, zwyczaynym sposobem bespiecznie zagaili. Naypierwszym celem (iak słychać) teraznieyszego ich Zgromadzenia, ma być doskonałość S. Ubóstwa: ażeby w tym zepsowanym i wszystko na złe tłumaczącym i biorącym wieku; żadna rzecz tak w domach, iako i Kościołach ich, oka ludzkiego barzo dziś bystrego, cieniem nawet iakiegożkolwiek zbytku, chociażby niewinnie nie gorszyła. Swiątobliwa ostróżność!

Z Paryża dnia 17. Czerwca.

Testament Nieboszczyka Króla, ieszcze iest w sekrecie. To tylko mówią, że tam o dawnych Ministrach nie dobrze iest pisano; pisany zaś iest ten Testament Roku tego, gdy dawny Parlament (a dziś *Ex-Parlament*) na *ślepe posłuszeństwo* naybarziey bił, i przykładem swoim, względem swego Monarchy naukę swoię popierał: maiąc mocne za sobą plecy; po których teraz, nawet w Testamencie biją.

Xiąże *de Choiseul*, dawny Minister, powracaiąc z wygnania do *Paryża*, znalazł przed swoim Pałacem niezmierną liczbę ludu krzyczącego: *Niech żyie Król! Niech żyie Wielki Xiąże Choiseul!* Wysiadaiąc z karety, poznał że to była gromada tychże samych osob, które go wyieżdżaiącego przedtym na wygnanie śmiałym wołaniem swym nie lekko dotykały; teraz zaś z pięknemi bukietami go witały, z wielką aż nazbyt (podług ich zwyczaiu) poufałością i z przedwomą, stylem dawnych Parlamentu Prokuratorów robioną. W poniedziałek rano, pomieniony Xiąże poiachał do Dworu; gdzie od Królowey Ieymości barzo mile był przyięty: na audyencyi zaś u Krola Imci i u Braci Królewskich (synów ś. p. *Delfina*) nic osobliwszego słyszeć się nie dało. Nazaiutrz tenże Xiąże Imć *de Choiseul* wyiachał znowu, z kąd przyiachał, to iest do swego *Chanteloux*; gdzie ma całe lato przemieszkać; przez który czas nie ma woli być ani w *Paryżu*, ani u Dworu.

Imć Pan *de Sartine*, Przełożony nad porządkiem *Paryża*, w tych dniach był w niebespieczeństwie utracenia łaski Królewskiey, z przyczyny Memoryału imieniem iednego z nay wyższych Megistratowych, przez godnieyszą ieszcze osobę podanego. Ale doskonale się w tym usprawiedliwił, z wielką całego Dworu i *Paryża* radością: iest albowiem od

wſzyſtkich powſzechnie kochany i ſzacowany.

Z okazyi bliſkiego ſzczepienia oſpy, gdy ſię tylko Król Imć ludowi ukaże, poſpólſtwo na całą głowę woła; *Zyi Królu! a oſpy nie zaſzczepiay!* Iuż wiele piſm podanych ieſt Królowi Imci, pokazuiących niebeſpieczeńſtwo tego zaſzczepienia. Wſzakże Król Imć zamyſłu ſwego w tym nieodmienił; iakoż wtorku przeſzłego, tak Królowi Imci, iako Xiążętom Braci Królewſkim, oraz Xiężnie *Artczyi*, krew puſzczano, przyſpoſabiaiąc ich do tegoż zaſzczepienia. Dziś Król Imć wyieżdza iuż do *Marly*; gdzie też wyznaczył Apartament dla Hrabiego *de Maurepas*.

Z ANGLII.

Z Londynu dnia 7. Czerwca.

Przybył tu Bat pocztowy z liſtami z *Nowego Yorku* dnia 25 Kwietnia piſanemi. W tych liſtach, między innemi rzeczami, donieſiono nam, że do pomienionego Miaſta i do *Filadelfii* przybyły dwa okręty, po części herbatą naładowane. Poſpólſtwo zaś nietylko niedozwoliło tego towaru wyładować na ląd; ale też wyrzuciło wſzyſtek w morze. Okręty zaś one, z reſztą ładunku, przymuſiło do ſkierowania na odwrót do *Londynu*. Iuż też powoli przeſtaiemy mieć za chimerę, założenia Pańſtwa niepodległego na onym nowym świecie; zwłaſzcza gdy uważamy na liczną wielość ſamych Obywatelów *Angielſkich* i *Irlandzkich*, którzy ſię poprzenoſili do naſzych *Amerykańſkich* Oſad. Ieśli ten regeſtr, który tu ſpiſano, godzien ieſt wiary; tedy na iednę Oſadę *Penſilvanii* przenioſło ſię iuż na 20,000. ludzi. Cóż wnoſić o innych? Iakoż iuż tu bać ſię poczynaią potęgi oſad onych. Owſzem iak dawniey partykularnym oſobom, ſkoro ſię podeymowały w lat kilka uprawy nieużytecznego dotąd gruntu, z chęcią rozdawano w tamtych kraiach dzierżawy; tak teraz ſzafunek tey łaſki zawieſzony iuż ieſt.

Z NIEMIEC.

Z Monachium d. 12. Czerwca.

Przemienienie *XX. Jezuitów* w Ichmościów Xięży Swieckich, ledwo d. 26 przeſzłego mieſiąca, w *Ratyzbonie* odprawiło ſię. Odmieniwſzy Zakonne ſuknie, w tymże dawnym ſwym Domu mieſzkaią i wſzyſtkie iak przedtym Urzędy w Kościele i Szkołach odprawuią. To ich *Collegium* będzie nazywane *S. Pawła*.

SUPLEMENT

DO GAZETY WARSZAWSKIEY.

W SOBOTĘ DNIA 9. LIPCA ROKU 1774.

Z Berlina dnia 7. Czerwca. Dnia 2. tego mieſiąca Akademia Królewſka *Pruſka* nauk i ſztuk wyzwolonych, zgromadziła ſię uroczyście dla obchodzenia rocznicy wſtąpienia na Tron J. K. Mci. Iegomość Pan *Formey* to poſiedzenie zagaił w naſtępuiące słowa:

,, Zyczenia naſze (śmiem to twierdzić; a każdy z was ,, pąręcznikiem mi ieſt w tey mierzę) życzenia mówię na- ,, ſze, w dni tak uroczyſte, iaki ieſt dziſiay, były zawſze nie- ,, mniey szczyre, iako i gorliwe. Przeświadczeni albowiem ,, byliśmy zawſze, że ze wſzyſtkich łaſk, którémi nas Niebo ,, w tey doczeſności uſzczęśliwiać może, nayſzacownieyſzą ,, ieſt, krom wſzelkiey wątpliwości, zachowywanie nam w ,, zdrowiu Nayiaśnieyſzego Monarchy naſzego i przedłuże- ,, nie chwalebnego Panowania iego.

,, Dziſiay zaś zaſzłe okoliczności dotykać nas powinny ,, ſzczegulniey, a życzliwości naſzych ſzczerości i gorliwo- ,, ści we dwoie pomnażać. Mijaią lata; ſpieſznie ulatuią ,, czaſy, i wſzyſtko porywaią za ſobą; przepaść pod nogami ,, śmiertelnych ludzi otworem zawſze ſtoi; tak dalece, że i ,, Bogowie ziemſcy od podlegania powſzechnym na cały Na- ,, rod ludzki prawom, wolnemi być nie mogą.

,, Smutny tego przykład ſtawa nam teraz w oczach. ,, Straż liczna ſtrzegąca Krolewſkiego Pałacu, niemogła za- ,, bronić wſtępu Smierci, do *Ludwika Ulubionego, Francyi* Kró-

,, ła. Wzdychania Narodu całego, który iedno-myślnie, iak-
,, by iedną duſzą i iednym ſercem, żądał ocalenia Króla ſwo-
,, iego przy życiu; wiecznych wyroków odmienić nie mo-
,, gły. Żył! ale iuż go niemaſz!

,, Rzuciwſzy teraz okiem na wſzyſtkie w *Europie* uko-
,, ronowane głowy, widziemy w lat ſzeręgu *FRYDERYKA*
,, ſtoiącego przed wſzyſtkiemi na czele, a tym ſamym na celu
,, nie przełamaney nigdy, ani przebłaganey życia ludzkiego
,, Tyranki. Oby więc, ta Narodu ludzkiego Nieprzyiaciołka,
,, która tyle razy na Marſowym placu przyſtąpić doń
,, nie śmiała; iak w naydłużſze czaſy od niegoż ſtroniła!
,, a tym ſamym w późne lata zoſtawiła Oyczyznie ſtrzegą-
,, cego Anioła; wiekowi teraznieyſzemu ozdobę; Monar-
,, chom świata tego Wzór godny, nie tylko podziwienia, ale
,, też i naśladowania.,,

Z Kopenhagi dnia 11. Czerwca. Król Imć okrom tego przeyścia, które ieſt przez ciasninę, chcąc otworzyć nową drogę z *północnego* do *Baltyckiego* Morza, przez Kanał w Xięſtwach *Szleſzwickim* i *Holſztyńſkim* prowadzony; gdy wyznaczył na to dwie Kommiſſye, iednę do roztrząſania, drugą do wykonywania ſpoſobów pomieniony zamyſł uſkuteczniaiących: iuż obiedwie rozpoczęły czynności ſwoie. Ten Kanał ma być tak ſzeroki i tak głęboki, aby przezeń okręty, woienne nawet, z iednego do drugiego Morza łacno przechodzić mogły. Rzeka *Sley* w Morze *Baltyckie* przez Xięſtwo *Szleſzwickie* wpadaiąca będąc głęboką, a między twardą płynąc ziemią nie zaś piaſzczyſtym gruntem, zdaie ſię ułacniać ſpoſob wykonania tego zamyſłu. Ieżeliby zaś trudno było uprzątnąć uyście tey rzeki (gdzie *Fryderyk IV.* pozatapiał okręty, aby *Szwedom* przeſzkodził do przechodzenia; z kąd z czaſem na onym mieyſcu wielka urosła piaſzczyſta brodowina) tedy może być prowadzony inny Kanał, którymby rzeka *Sley* złączona była z rzeką *Trenne;* ta zaś nowym kanałem wpadałaby w *Huſum*, którey port przy morzu *północnym* doſyć ieſt głęboki. W ten ſpoſób, cały ten kanał 6. tylko mil wynieſie. Na pierwſze weyrzenie, zdałby ſię łacnieyſzy ieſzcze ſpoſób, przez prowadzenie kanału do ſamey tylko

rzeki *Trenne*, która w *Fryderychſtadt* wpada w rzekę *Eyder*, a ta w morze *pòłnocne* pod *Toningue*; ale wielkie piaſzczyſte brodowiny w tey oſtatniey rzece, niedozwolą dla okrętów dalſzey w głąb drogi, nad 10. ſtop; to zaś głębokość, cale ieſt niedoſtateczna.

Z Leydy dnia 19. Czerwca. Dawniey rozgłoſzona nowina, o wtargnieniu Woyſka *Auſtryackiego* do Państwa *Włoſkiego*, wiary naprzód u nas nieznalazła: bo takie wieści zwykły ſię pod czas rodzic, lada z okazyi kilkunaſtu pobożnych *Niemieckich* Pielgrzymów, na przyſzły *Jubileuſz* do *Rzymu* dążących. Alić teraz dokładnie dowiaduiemy ſię, iż *Auſtryacki* Generał *de Vehla*, żołnierzy 600, naywięcey *Kroatów* z ſobą maiący, wkroczywſzy do *Dalmacyi Weneckiey*, przymuſił Obywatelów tamecznych, dotąd do Rzeczypoſpolitey *Weneckiey* należących, do wykonania przyſięgi wierności Ceſarſtwu Ichmościom. Ta wyprawa bardzo łacno iak ſłychać udała ſię *Auſtryakom*; niedoznali albowiem odporu, iak tylko w iednym mieyſcu, gdzie zabiwſzy kilku śmielſzych *Wenetów*, rzecz całą uſpokoili. Z tey okoliczności mówią: że Dwór *Wiedeńſki*, gdy tyle razy o tę część *Dalmacyi*, prawem dawnieyſzego poſiadania ſobie należącą upominał ſię w dobry ſposob, a nic niewſkurał; uczuł ſię więc być przymuſzonym do odebrania bronią ſwey należytości.

Z Londynu dnia 14. Czerwca. Liſty z *Jamaiki* donoſzą nam, o doſzłey tam naſtępuiącey nowinie: Okręt woienny *Hiſzpańſki*, po wyżey *Port-au Prince* napadłszy na Fregate naſzą *Angielſką*, napaſtować ią począł kilkakrotnym do niey z harmat wyſtrzeleniem. Z tey okoliczności między pomienionym okrętem, a naſzą Fregatą, żwawa wſzczęła ſię utarczka; która trwała przez 4. godziny. Bitwę tę zakończył przypadek dla *Hiſzpanów* ſtraſzliwy; na których okręcie, wkradszy ſię ogien między właſne prochy, okręt cały z ludzmi i ładunkiem na powietrze wyſadził. Płomienie z nieprzyiacielſkich harmat przez cztyry godziny miotane, nic temu okrętowi nie ſzkodziły: a iedna domowa ſkra, w momencie go bez ratunku na zawſze zgubiła!

Król Imć na mieyſce P. *Iędrzeia Olivier*, mianował Brata

ıego P. *Tomaſza Olivier*, na urząd Namieſtnika Wielko-rządſtwa Prowincyi *Maſſaschuſets-Baye*. Ale iak ſłychać, Oſada cała, w równey ma nienawiści obudwu; tak *Iędrzeia* iako i *Tomaſza*. Będziemy muſieli dla tych Oſad poſłać wſzyſtkich razem dwunaſtu Apoſtołow; a zali z nich którego, aby iednego ſobie nie polubią? Ale tym ludziom, nie idzie o imie ani *Piotra*, ani *Pawła*; ale że niechcą mieć zgoła nad ſobą, żadnego iakieżkolwiek Apoſtoła.

Z Paryża dnia 13. Czerwca. Miniſterium naſze mocno zabawne ieſt teraz obmyśleniem pomocy Kupcom *Marſyliyſkim*; ktorzy wſzyſcy niemal znayduią ſię w niebeſpieczeńſtwie zupełnego zbankrutowania. Iuż tam 25. Bankrutów liczą; a na 12 Millionów zbankrutowanie ich taxuią; na czym handel, cięſzki ponoſi uſzczerbek.

DONIESIENIE z WARSZAWY DNIA 9. LIPCA.

Z dnia 4. na 5. w teraznieyſzym mieſiącu uciekło dwóch Ludzi, ieden Imci Pana Hryniewicza *Podſtolego Mściſławſkiego Dworzanina J. K. Mci, drugi Imci Pana* Szaniawſkiego *Rotmiſtrza Mściſławſkiego. Pierwſzy Cypryan zwany z polſka, a z ruſka Kuprey ieſt włoſow światłych długich, na głowie ma duże piegi, twarzy białey, wzroſtu śrzedniego, miał na ſobie żupan biały, i ponſowy z zielonemi wyłogami kontuſz. Drugi Atroch imieniem, umieiący na ſkrzypcach i dudzie, wzroſtu małego, twarzy ſzczupłey, włoſow czarnych, żupan na nim popielaty, pas czerwony, obadwa poddani, ktorzy zmówieni z ſobą znaczne Panom ſwym poczynili ſzkody, ktoby o nich, lub o iednym z nich wiedział, doprаſza ſię aby ich przytrzymać, i albo o nich oznaymić raczył do Dworku J. K. Mci do Imci Pana* Fontaniego *Burgrabiego Zamkowego, albo też ich tamże przyſtawił. A krom powróconego wydatku, należytey nad to dozna wdzięczności.*
